Dzien. Poznański
odzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 49 Środa, 1 marca 1865. № 49

Poznań, 28 lutego. Jutro, czy też dopiero za dni parę, wyjdzie na widok publiczny pierwszy tom „Historyi Juliusza Cezara," przecież dzisiaj już mamy w ręku całą przedmowę ukoronowanego pisarza. Napoleon III w dziele swojém pragnie niejako podać klucz do zagadek drugiego cesarstwa: to też ukazanie się dzieła jest niejako wypadkiem politycznym. Czytelnicy wdzięczni nam tędą za wierny przekład przedmowy, który poniżéj zamieszczamy wedle Monitora jak następuje:

Prawda historyczna powinna być świętą nie mniéj od religii. Jeźli przepisy wiary podnoszą duszę naszę po nad interesy tego świata, przestrogi historyi z swéj strony uczą nas miłości tego co jest piękném i sprawiedliwém, nienawiści do tego, co przeszkadza postępowi ludzkości. Te przestrogi wymagają pewnych warunków, jeżeli z nich mamy korzystać. Potrzeba aby fakta oddawano z surową ścisłością, aby zmiany polityczne lub socyalne filozoficznie analizowano, aby pociąg ponętny szczegółów z życia ludzi publicznych nie odwracał uwagi od ich roli politycznéj, tak iż się zapomina o misyi ich opatrznéj.

Zbyt często pisarz nam przedstawia różne przemiany historyi jako wypadki nagłe, nie śledząc w faktach poprzednich rzeczywistego ich źródła i wywodu naturalnego, podobnie jak malarz oddając przypadkowości natury trzyma się tylko ich effektu malowniczego, nie mogąc w swym obrazie dać naukowego ich wytłómaczenia. Historyk ma być więcéj niźli malarzem; powinien jak geolog wykładający zjawiska kuli ziemskiéj, odkrywać tajemnicę przemiany społeczeństw.

Ale pisząc historyą jakże dojść prawdy? Oto reguł logiki się trzymając. Bądźmy nasamprzód przekonani że wielki skutek zawsze pochodzi z wielkiéj przyczyny, nigdy z małéj; czyli że przypadek pozornie nieznaczny, nigdy nie sprowadza ważnych skutków bez powodu już dawniéj istniejącego który pozwolił temu lekkiemu przypadkowi wywrzeć skutek wielki. Iskra wielki roznieca pożar jedynie wtedy, kiedy pada na materye palne już dawniéj nagromadzone. Montesquieu w ten sposób myśl tę potwierdza: „Nie los rządzi światem.... Przyczyny to ogólne, bądź moralne, bądź fizyczne, działają w każdéj monarchii, podnoszą ją, utrzymują lub strącają; wszystkie przypadki są poddane tym przyczynom, a jeżeli traf bitwy, to jest przyczyna szczególna, zniszczyła państwo, była przyczyna ogólna, która sprawiła że to państwo musiało zginąć po jednéj tylko bitwie; słowem główny kierunek pociąga za sobą wszystkie przypadki szczegółowe."

Jeżeli podczas blisko tysiąca lat Rzymianie zawsze wychodzili zwycięsko z najtwardszych prób i z największych niebezpieczeństw, zatém była przyczyna ogólna która ich zawsze czyniła wyższymi nad nieprzyjaciół, która pozwalała że klęski i nieszczęścia częściowe nie pociągały za sobą upadku państwa całego. Jeźli Rzymianie dawszy światu przykład ludu który się sprawiał i rosł wolnością, od czasów Cezara zdawali się rzucać ślepo w niewolą, zatém istniała przyczyna ogólna przeszkadzająca fatalnie rzplitéj wrócić do czystości dawnych instytucyi; zatém potrzeby i interesy nowe społeczności wyrabiającéj się wymagały innych środków dla zaspokojenia się. Tak jak logika nam dowodzi w ważnych wypadkach powód ich konieczności, tak samo trzeba uznać w długiém trwaniu instytucyi dowód jéj dobroci, a we wpływie niezaprzeczonym człowieka na wiek jego, dowód jego geniuszu.

Zadanie więc polega na śledzeniu żywotnego elementu co tworzył siłę instytucyi, oraz myśli przewodniéj co człowiekiem powodowała do działania. Trzymając się téj reguły unikniem błędów onych historyków co zbierają fakta podane przez wieki poprzednie, nie zestawiając ich wedle ich wagi filozoficznéj; tym sposobem wysławiają co zasługuje na naganę, a zostawiają w cieniu co żąda światła. Nie analiza drobiazgowa organizacyi rzymskiéj nauczy nas rozumieć trwałość tak wielkiego państwa, ale badanie głębokie ducha tych instytucyi; nie opowieść szczegółowa najmniejszych, najdrobniejszych czynów człowieka wyższego odsłoni nam tajemnicę jego potęgi, ale badanie uważne wzniosłych powodów jego postępowania.

Skoro fakta nadzwyczajne dowodzą geniuszu wzniosłego, cóż może więcéj się sprzeciwiać zdrowemu rozumowi jak przypisywać mu wszystkie namiętności i wszystkie uczucia mierności? Cóż fałszywszego jak nieuznać wyższości tych istót uprzywilejowanych które od czasu do czasu zjawiają się w historyi jak morskie latarnie rozpraszając ciemności swéj epoki i przyszłość oświecając? Zaprzeczać téj wyższości byłoby zresztą krzywdzić ludzkość mniemając że ona może trwale i dobrowolnie poddawać się panowaniu które się nie opiera na prawdziwéj wielkości i pożytku niezaprzeczonym. Bądźmy logiczni, a będziemy sprawiedliwymi.

Zbyt wielu historyków znajduje, że łatwiéj poniżać ludzi genialnych, jak podnosić się za pomocą szlachetnego natchnienia do ich wysokości, przenikając szerokie ich zamiary. Tak co do Cezara zamiast pokazać nam Rzym poszarpany wojnami domowemi, zepsuty bogactwami, depczący dawne swe instytucye, zagrożony ludami potężnemi, Gallami, Germanami, i Partami, niezdolny się utrzymać bez władzy centralnéj, silniejszéj, trwalszéj, sprawiedliwszéj; zamiast mówię, skreślić ten obraz wierny, przedstawiają nam Cezara od młodości już przemyślającego nad władzą najwyższą. Jeżeli opór stawia Sylli, jeżeli z Cyceronem się nie zgadza, jeżeli się wiąże z Pompejem, wszystko to ma być skutkiem owéj przezornéj przebiegłości co wszystko odgadła by wszystko ujarzmić; jeźli się rzuca do Galli, to ażeby łupieżą nabyć bogactw albo żołnierzy oddanych jego planom; jeźli jedzie za morze aby orły rzymskie zanieść do kraju nieznanego, ale którego zdobycie utwierdzi podbicie Galii, czyni to aby szukać tam pereł o których mniemano że znajdują się w morzach Wielkiéj Brytanii.

Jeżeli po zwalczeniu strasznych nieprzyjaciół Włoch z tamtéj strony Alp przemyśliwa nad wyprawą na Partów aby pomścić klęskę Krassusa, to, jak mówią niektórzy historycy, że czynność odpowiadała jego naturze i że w polu był zdrowszy; jeźli przyjmuje od senatu z wdzięcznością wieniec laurowy który nosi z dumą, to że pragnie zakryć łysinę; jeźli wreszcie zamordowali go ci których obsypał dobrodziejstwami, to że chciał się królem uczynić, jak gdyby dla spółczesnych tak samo jak dla potomnych nie był większym od wszystkich królów.

Od Swetona i Plutarcha tak złośliwie lubią tłómaczyć sprawy najszlachetniejsze. Ale po jakiémże znamieniu poznawać wielkość człowieka? Po zapanowaniu jego idei, skoro jego zasady i jego system tryumfują pomimo jego śmierci lub klęski. Niejestże rzeczywiście właściwą geniuszowi że nicestwo przeżywszy rozciąga panowanie na pokolenia przyszłe? Cezar znika, a jego wpływ jeszcze więcéj panuje jak za jego życia. Cycero, jego przeciwnik, zmuszony jest zawołać: „Wszystkie czyny Cezara, jego pisma, jego słowa, jego obietnice, jego myśli, mają więcéj siły po jego śmierci, jak gdyby żył jeszcze." Całe wieki dość bywało powiedzieć światu że taką była wola Cezara, a świat bywał posłusznym.

Co tu powiedziałem, wykazuje dostatecznie cel które sobie byłem założył, pisząc tę historyą. Celem tym było dowieść, że gdy Opatrzność wzbudza ludzi takich jak Cezar, Karól Wielki, Napoleon, chce zakreślić ludom drogę którą mają postępować, chce oznaczyć znamieniem ich geniuszu erę nową i w przeciągu niewielu lat spełnić zadanie kilku wieków. Szczęśliwe ludy które ich rozumieją i idą za niemi! Biada tym które na nich się nie poznają i walczą przeciw nim! Postępują jak Żydzi, krzyżują swego messyasza: są ślepe i winne; ślepe bo nie widzą bezsilności swych usiłowań by wstrzymać ostateczny tryumf dobrego; winne, bo tylko opóźniają postęp stawiając zawady rychłemu i żyznemu ich zastósowaniu.

Rzeczywiście ani morderstwo Cezara, ani niewola na Ś. Helenie nie mogły bez powrotu zniszczyć dwóch spraw popularnych, które straciła liga kryjąca się pod maską wolności. Brutus zabijając Cezara pogrążył Rzym w okropnościach wojny domowéj; nie zapobiegł on panowaniu Augusta, lecz możliwemi uczynił rządy Nerona i Kaliguli. Ostracyzm Napoleona przez sprzysiężoną Europę tak samo nie zapobiegł wskrzeszeniu cesarstwa, a jednak jakże to dalecy jesteśmy od rozwiązania wielkich kwestyi, od uspokojenia namiętności, od słusznych zadowoleń danych ludom przez pierwsze cesarstwo.

Jakoż sprawdza się codzień od r. 1815 proroctwo jeńca na Ś. Helenie:

„Ileż to walk, krwi, lat nie będzie jeszcze potrzeba, aby dobro które chciałem sprawić ludzkości, mogło się ziścić?"

W pałacu tuileryjskim, 20 marca 1862. Napoleon.

Rzecznik i notaryusz Jaquet w Brodnicy przeniesiony jako rzecznik do sądu powiatowego w Gąbinie z notaryatem dla obwodu sądu apelacyjnego w Wystruci, z miejscem zamieszkania w Gąbinie. Dotychczasowy sędzia powiatowy Wollmer w Wystruci mianowany rzecznikiem przy sądzie łeckim oraz notaryuszem w obwodzie sądu apelacyjnego wystruckiego, z miejscem zamieszkania w Ełku.

⚔ **Berlin,** 27 lutego. Ministeryalna Nordd. A. Ztg powiada, że z komunikacyi Mém. Dipl. się przekonywa, iż książę Metternich zostaje w stosunkach z tym dziennikiem pragnącym rozbić ów sławiony sojusz prusko-rakuski, a natomiast przywieść do skutku alians frankorakuski. Ministeryalnéj gazecie zdaje się, że rakuski ambasador u dworu tuileryjskiego trzyma się polityki wręcz przeciwnéj z zachowaniem się, które affiszuje gabinet wiedeński.

Z Hagi nadeszła wiadomość, że królowa matka holenderska, córka Pawła cesarza rosyjskiego, ciężko się rozniemogła.

÷ **Brodnica,** 24 lutego. Wyższą prywatną szkołę dla chłopców złożoną z 5 klas, istniejąca w Kurzętniku pod zarządem ks. proboszcza Hunta, ma rejencya zamienić w gimnazyum z przeniesieniem do Lubawy lub Nowego Miasta. O to gimnazyum ubiega się i Brodnica, dla któréj w ręku rejencyi znajduje się na cele szkolne kapitał 5000 tal.; kapitał ten rejencya dopiero wtedy chce wydać miastu do dyspozycyi, skoro miejscowa szkoła miejska się podniesie.

ROSYA.

* **Petersburg,** 22 lutego. Rząd turecki chciał udzielić amnestyą tym, którzy byli wplątani w rzeź syryjską r. 1860 i skazani następnie, ale Rosya jako jedno z państw opiekujących się chrześcianami tureckimi, na to niepozwoliła.

Kardynał Mikołaj Wiseman.

Dni ostatnich cios bolesny spotkał kościół: zgasła jedna z gwiazd wielkich katolicyzmu, a kościoła katolickiego w Anglii z pewnością gwiazda największa. W długim ciągu wieków po Lanfranku i Anzelmie z Canterbury, nauką i życiem reprezentował godnie sławę episkopatu angielskiego. Mikołaj Wiseman, prymas kościoła rzymsko katolickiego w Anglii, arcybiskup Westminsteru, kardynał a Sta Pudentiana, prefekt kongregacyi propagandy. Dziś go już Anglii i kościołowi nie staje. Runęła jedna z potężnych kolumn dźwigającego się, rzec można, z ruin do dawnéj świetności gmachu kościelnego w Anglii. Znane powszechnie postępy kościoła katolickiego w ostatnich lat dziesiątkach i równie znaczne trudności i przeszkody z jakiemi walczyć musiał, zanim się dobił do jakiéjśkolwiek wolności w państwie, które przyzwyczailiśmy się w dzisiejszym ustroju Europy pod wielu względami uważać za państwo prawa *κατ' ἐξοχήν*. W postępowaniu orthodoksyi anglikańskiéj z kościołem katolickim najjaskrawiéj się objawia cała niekonsekwencya ducha protestanckiego, który idei „wolności," w imieniu któréj tak rad szermierzyć słowy, dziwny czasem praktyczny daje komentarz. Po O'Conellu był zmarły kardynał jedną pewnie z najsilniejszych dźwigni sprawy kościelnéj w Anglii; a wśród burz jakie w około łodzi Piotrowéj groźnie się podnoszą, jednym z najdoświadczeńszych sterników. Znanym szacunek i zaufanie, jakie w śp. Wisemanie sam Ojciec ś. pokładał. Sami atoli nieprzyjaciele religijni i polityczni pośpieszają z hołdami swego uznania i szacunku dla pamięci zmarłego w artykułach Timesa, Athenaum, i innych pism angielskich.

Staro-angielska rodzina Wisemanów kwitła w hrabstwie Essex już za czasów Edwarda IV. Za panowania Henryka VIII wyniesioną została starsza jéj gałąź w Anglii do godności rycerskiéj, młodsza zaś przeniosłszy się do hrabstwa Waterford w Irlandyi, trudniła się kupiectwem. James Waterford, który miał bogate składy wina w Waterford i w Sewilli, wszedł w związki małżeńskie z córką zamożnéj niegdyś bardzo rodziny irlandzkiéj Strange. Z tego to małżeństwa urodził się na ziemi hiszpańskiéj w Sewilli dnia 2 sierpnia 1802 r. Mikołaj Wiseman. Times powiada, że zmarły do trzech właściwie krajów należał: do Hiszpanii miejscem urodzenia, do Anglii resp. Irlandyi narodowością, a do Włoch kierunkiem i dążeniem serca; w Rzymie bo też życia połowę przepędził. Wszakże lepiéj powiedzieć, że należał i należy do całego świata katolickiego, do wszystkich serc, którym drogą sprawa i zwycięstwo kościoła we walce z całą falangą potęg wrażych, którym zmarły z taką godnością i powagą stawiał czoło. Na polu zwłaszcza naukowém zręcznie broń z ręki wielekroć przeciwnikom wydzierał, jasno a wymownie dowodząc, że prawdy objawione w związku ścisłym z nauką stoją, jéj się bynajmniéj nie sprzeciwiają. Znakomite jego dzieło „O związku nauki z objawieniem" *) znane dobrze i wysoko cenione nawet w kołach protestanckich, mnóstwa się doczekało od r. 1849 wydań i znajduje się tłómaczone na wszystkie prawie europejskie języki, okrom naszego.

Od r. 1808—1818 pobierał Wiseman początki wychowania w Anglii w katolickiém kollegium ś. Euthberta w Ushaw pod Durham, poczém przeniósł się do świeżo dla Anglików założonego kollegium katolickiego w Rzymie. W następnym już roku miał 17 letni młodzieniec zaszczyt zabrania głosu w obec Piusa VII, w roku zaś 1824 otrzymawszy po publicznéj dysputacyi stopień doktora ś. teologii, został tego samego roku na kapłana wyświęconym. W r. 1827 mianowany profesorem języków wschodnich przy akademii rzymskiéj, a równocześnie wicerektorem kollegium angielskiego, ugruntował sobie na pierwszym wstępie piękne imię w świecie naukowym dziełem wielkiéj erudycyi, którém z rękopisów biblioteki watykańskiéj krytycznie wyjaśnił historyą syryjskiego tekstu starego testamentu. (Horae Syriacae, Romae 1828). W r. 1835 powrócił do Anglii i w krótkim czasie zjednał sobie we własnéj ojczyznie szeroką sławę wykładami, jakie miewał w Londynie w rozmaitych naukowych przedmiotach. W tym to czasie także rozpoczął naukowo teologiczną kontrowersę z drem Turton, biskupem anglikańskim z Ely i tak ją świetnie prowadził, że katolicy londyńscy medalem go złotym obdarzyli. W krótce atoli wybrał się z powrotem do Rzymu, gdzie u Grzegorza XVI starał się o powiększenie liczby wikaryuszów apostolskich w Anglii. Mianowany koadjutorem wikaryusza dyecezyi londyńskiéj, później sam wikaryuszem, niezmordowaną rozwinął gorliwość w pracy nad podniesieniem kościoła i hierarchii katolickiéj w Anglii. W epoce téj przypada czynny jego udział w ruchu Puseyistów w Oxfordzie, w skutek którego wielu znakomitych mężów duchowieństwa anglikańskiego na łono kościoła przeszło; ze znanych więcéj dr Newman. W następnéj atoli epoce miał Wiseman w historyi kościoła angielskiego imię swoje uwiecznić. Kiedy polityczny horyzont Europy po burzach r. 1848 i 1849 wypogadzać się zaczął, a Ojciec ś. we Watykanie znów zasiadł, troskliwe oko jego zwróciło się na kościół angielski. Do dzieła podźwignięcia takowego stał na pierwszym planie jako mąż najzdolniejszy, Wiseman, wówczas wikaryusz apostolski, który Ojca ś. już w r. 1847 przedłożył potrzeby i środki podniesienia kościoła katolickiego w Anglii. W sierpniu r. 1850 pośpieszył ad limina Apostolorum do Rzymu, gdzie pod dniem 29 września słynnym owym listem apostolskim hierarchia kościoła katolickiego w Anglii została przywróconą, a dr Wiseman osobném brewem, arcybiskupem Westminsteru, prymasem angielskiego ko-

*) Twelve Lectures on the Connection between Science and Revealed Religion 2 tomy. W niem. tłóm.: Zusammenhang zwischen Wissenschaft und Offenbarung. Ratysbona 1856 u Manza.

W piątek u księżnéj Heleny Koczubejowéj było wielkie przedstawienie w strojach z czasu Ludwika XIV, w czém wzięła udział najwyższa arystokracyya, a sam cesarz i członkowie rodziny cesarskiéj byli obecni. Damy niektóre bajecznie bogato się postroiły. Baronowa St., żona najbogatszego bankiera petersburgskiego, miała na głowie za półtora miliona klejnotów; księżna Tr. miała na sobie suknią takiéjże ceny. Nazajutrz odbyła się uczta członków rozwiązanego przed dwoma laty Stowarzyszenia ekonomistów, na cześć belgijskiego profesora Molinarego. Zebrało się ze 60 osób; w rozprawach poobiednich wzięli udział pp. Bezobrazow, Thörner i Horn, książę Trubeckoj, Lamański, Michels i baron Ungern Sternberg, ale kiedy gość właśnie zabierał się do głosu, senator Lewszyn który zebraniu przewodniczył, powstał, i zebranie się rozwiązało. Rozumie się li przypadkowo. Ażeby ten przypadek zrozumieć, trzeba wiedzieć, że rząd rosyjski nie pozwoli żadnych znaczniejszych summ papierów rosyjskich dostawić na targ, dopóki sam nie umieści wszystkich losów pożyczki loteryjnéj, których trzecią część ma jeszcze w ręku; skoro téj reszty się pozbędzie, znowu nową zaciągnie pożyczkę i znów nie pozwoli. Tego urzędowo przyznać niesposób, szukają więc innych pretekstów najbłahszych. Głoszą przy tém, jakoby taż pożyczka już była pokrytą, a rolnictwo jest pozbawione kredytu, i to w czasie gdzie w skutek zmiany gospodarstwa potrzebuje gwałtownie pożyczki. Natomiast sam rząd z depozytów bankowych codziennie wyciąga sposobem kredytu pieniądze będące do dyspozycyi a przeznaczone właściwie dla rólnictwa i dla przemysłu.

W Rosyi już przed trzema laty zaczęto znosić monopol solny. Wtedy bowiem już słone jeziora w gubernii astrachańskiéj oddano przemysłowi prywatnemu; zapasy rządowe nagromadzone sprzedają się z wolna aby nie zniżać zbytecznie ceny. Nowo wyrabiana sól opłaca na miejscu po kopiejce od puda; trudno zrozumieć, dla czego podatek od przewożonéj wynosi 30 kop. od puda.

Dla braku monety zdawkowéj kazano wykuć miedzi za 3 miliony rs.

NIEMCY.

⊙ **Drezno**, 26 lutego. Szanowny Redaktorze! Audiatur et altera pars! na miłego Boga coście nam spokojnym i niewinnym ludziom za biedy narobili tym nieszczęśliwym listem z Frankfurtu o zabawach drezdeńskich! Spokojnie przejść przez ulicę niemożna takim wrą gniewem ci, których ten wasz niedorzeczny korespondent śmiał palcem wytykać. Ale bo cóż znów za śmiałość i co za zuchwalstwo! jaki nieznośny terroryzm uliczny!

Pozwólcie mi zaprotestować co najmocniéj przeciwko temu listowi; cóż złego, że tańczono po grobach i na krwi świeżéj, wśród powszechnéj żałoby? A jeśli kto ma serce lekkie i w duszy mu wesoło czemuż niema tańcować? dla czego się niema cieszyć? Słusznie wołają że to terroryzm uliczny. A co wam do tego? Wszakże to ludzie tego świata wysokiego, znakomitego, wielkiego, między któremi a narodem nigdy nic wspólnego nie było! Co im do naszych łez? — powiedzmy szczerze, czy mybyśmy po tych tancerzach nosili żałobę gdyby ich powieszano i na mrozy sybirskie wywieziono? Nie! A więc, za cóż oni znowu naszemi strapieniami smucić się mają!

Nierozumiem tylko dla czego się tak pogniewali za list z Frankfurtu, bo cóż to im szkodzić może, że powiedziano słówko o ich tańcu? Jeśli dobrze robią, tego się wstydzić nie powinni, ani kryć z tém co czynią. Nieprzyjemném jest tylko dla nas żyjących w Dreznie, żeśmy wszyscy niesłusznie posądzani o pisanie do gazet, co jest okropnym występkiem w oczach rządu moskiewskiego i tych panów; gotowa nas za to policya saska na zażalenie jakie do reszty powypędzać.

Na to więc pozwól się uskarżyć szanowny redaktorze, nie przyjmujcie żadnych listów ani z Drezna ani o Dreźnie, prosiemy o to, nie drukujcie, niech cisza i milczenie pokrywa karnawały pańskie i biedy nasze. Dziś każdy nędzny grosz, który ktoś dał dla biednych, jest srodze wyrzucany.. Oto patrzcie, wołają tańcujący, karmiliśmy niewdzięczników, a ci teraz piszą, śmieją, odważają się zuchwali oburzać, że my tańcujemy.

Jeszcze raz szanowny redaktorze, prosiemy cię, nic nie drukujcie o nas, co ci biedni winni że im Pan Bóg serca, uczucia i wstydu nie dał. To są ludzie poczciwi, bardzo poczciwi.. no.. ale nogi mają niespokojne... grzech ten można im przebaczyć. Niech tańcują nawet w poście, tego przecie im ulica, jak oni zowią, nie broni.. niech się bawią, niech szaleją, myśmy się ani czego innego po nich nie spodziewali, ani im to za złe mamy. Nie pierwszy to holbejnowski taniec i nie ostatni.. Uchowaj nas Boże od wszelkiego terroryzmu, nie myślemy przeszkadzać wesołości, niech tańcują, poklaśniemy, admirować będziemy..

W ostatni wtorek na złość ulicy, ma młodzież złota i złote kobiety (niektóre i pozłacane) dać piknik tańcujący. Ponieważ to będzie fakt niezmiernéj odwagi cywilnéj dowodzący, wyjątkowo na ten raz zechcesz szanowny redaktorze ogłosić imiona gospodarzy i gości, aby ku wiekuistéj zostały pamięci. Niech się ulica wścieka i wstydzi, będą tańce, ot tak.. znaj naszych..

Daruj szanowny panie, że chociaż frankfurtskiemu korespondentowi zarzucają bezimienność, i ja się inaczéj jak słowy Heinego, podpisać niemogę:

Ich heisse Niemand, bin Augenarzt
Und steche den Staar den Riesen.
(Zwę się Nikim, jestem okulistą,
Zdejmuję łuszczkę olbrzymom.)

FRANCYA.

Paryż, 21 lutego. Księga żółta jest bardziéj znacząca aniżeli przypuszczano i co się tyczy kwestyi włoskiéj, niepodobna zaprzeczyć dążeń rządu okazania uprzejmości dworowi włoskiemu, a jednocześnie stałości Watykanowi. Tak, depesza p. Drouyn de Lhuys do p. de Sartiges z 8 lutego, zawiadamiająca o zadziwieniu sprawionem na dworze paryskim przez ogłoszenie dwóch listów nuncyusza i żądająca, aby podobne niewłaściwości nie powtórzyły się, depesza ta zamieszczona jest w całości, jakkolwiek sądzono, że dla ułatwienia pojednania zostanie przepuszczoną. Za to przepuszczono odpowiedź p. Drouyn de Lhuys, jak się zdaje z 10 listopada na depeszę jenerała La Marmora z 7 t. m., odpowiedź wyrażającą silne niezadowolenie dyplomacyi francuskiéj. Ale znajduje się depesza z 15 listopada, oddająca wielkie pochwały prezesowi gabinetu włoskiego. Nieznanych depesz co do sprawy włoskiéj jest około dziesięciu.

Inny jednak dokument budził równe prawie zajęcie w sferach politycznych, jak księga żółta, a mianowicie list papieża do cesarza Maksymiliana. List ten jest najbardziéj znaczącym komentarzem do encykliki i syllabusa i może znacznie się przyczynić do oddalenia pomiędzy rządem francuskim a Watykanem. Monde podaje ten list, datowany z 18 października 1864 r., który cesarzowi Maksymilianowi został doręczony przez nuncyusza papieskiego Mgra Meglia i jako stanowiący podstawę wymagań tego kardynała, wywołał odręczny list tegoż cesarza do ministra Escudero. „Religia katolicka tak jak i przedtém, z wyłączeniem innych wyznań, stanowić powinna sławę i podporę narodu meksykańskiego; biskupi powinni być zupełnie swobodni w wykonywaniu swych pasterskich obowiązków; zakony powinny zostać przywrócone, dobra kościelne powinny być nietykalne, nikt nie powinien otrzymać pozwolenia do rozrzucania fałszywych nauk, duchowieństwo powinno nadzorować tak prywatne jak i publiczne wychowanie, ograniczenia, jakie rząd cywilny nałożył kościołowi, powinny być zerwane itd.“ — takie są główne warunki, pod któremi cesarz Maksymilian może liczyć na przyjaźń papieża. Cesarz Maksymilian nie uznał za stósowne zgodzić się na takie podstawy układów. Wszelako Stolica Apostolska nie śpieszy się tak z przyjęciem stanowczego postanowienia względem państwa meksykańskiego, jakby można przypuszczać z żywego tonu listu papieskiego. Według ostatnich wiadomości z Rzymu, nie przyjęto tam żadnego postanowienia, mogącego zerwać, lub tylko zaognić stosunki z cesarstwem Meksykańskiém. General Corresp. utrzymuje, że wstrzymano się z decyzyą do przyjęcia posła meksykańskiego, który już wiezie odpowiedź cesarza Maksymiliana. Ostatnią poczta z Meksyku, jak donosi La France, nosi na sobie ślady wielkiego wzburzenia, z powodu sporów z kościołem, a cesarzowa Karolina, któréj pobożność jest znana, przesłała list do jednéj z wysoko położonych osób, noszący na sobie cechę najgłębszego religijnego uszanowania, lecz zarazem przedstawiający nakazujące powody, które skłoniły cesarza Maksymiliana do przyjęcia takich postanowień. Gdyby Francyi miały być narzucone takie same zasady, jak cesarstwu meksykańskiému w wspomnionym liście papieża, nie możnaby myślić o pojednaniu.

Courrier du Dimanche donosi, że już odbyły się trzy zebrania deputowanych opozycyjnych, jedno u p. Carnot, a dwa u p. Marie. Na jedném z nich poruszano kwestyą włoską a jak zapewnia wspomniony tygodnik słuchacze byli uderzeni słusznością uwag p. Thiersa, jednakże uchwalono, że kwestye wewnętrzne powinny być jeżeli nie głównem to przynajmniéj przeważném zajęciem deputowanych opozycyi. Pp. Simon, Favre, Pelletan i Picard oświadczyli, że w obecném położeniu wszelkie kwestye wewnętrzne mogły mieć tylko podrzędne znaczenie. Na jedném z tych zebrań pp. Lanjuinais, Pelletan, Picard i Garnier-Pagès, przyjęli na siebie obowiązek brania czynnego udziału przy sprawdzaniu ważności wyborów kandydatów rządowych, obranych po ukończeniu poprzednich posiedzeń. Postanowiono także postawić poprawkę do adresu, żądającą wszystkich swobód jakich Francya dotąd nie posiada. Do ułożenia téj poprawki, oraz wszystkich innych które mają być bronione przez demokratyczną mniejszość Ciała Prawodawczego wybrana została komisya, składająca się z pp. Pelletan, J. Simon i Picard. Z tego się okazuje, jak przedwczesne były wiadomości o rozdzieleniu ról pomiędzy mówcami lewego stronnictwa. Rozdział ten będzie mógł być dokonany dopiero po ukończeniu pracy nad poprawkami, bo natenczas dopiero można będzie wyznaczyć mówców do bronienia każdéj z nich; samo zaś ułożenie poprawek zależy jest od ułożenia adresu. Na tych zgromadzeniach bywali po między innemi pp. Thiers i Perryer. Pp. Ollixier i Darimon nie byli zaproszeni, ponieważ zupełnie oddzielili się od swych kolegów. Mylna jest wszelako wiadomość, że p. Ollivier zmienił miejsce w sali posiedzeń; pozostał on na lewéj stronie tylko zszedł o dwie ławki niżéj.

Chwilowo w sferach urzędowych mocno się zaniepokojono w skutku wiadomości z Ameryki; ale uspokojono się niedługo skoro się dowiedziano, że pełnomocnicy północy i południa rozjechali się bez żadnego skutku. Ale ten spokój jest tylko chwilowém odetchnięciem. Inne depesze nadeszły potwierdzające, że układy nie są ostatecznie zerwane. Kongresowi w Washingtonie i Richmondzie mają być przedstawione układy. Tymczasem zamiary pojednawcze zjednywać sobie będą coraz więcéj stronników i jeżeli, co jest prawdopodobném, po raz pierwszy nie dojdzie do porozumienia, po raz drugi zawiążą się układy i w jesieni wynajdą podstawę dającą się przyjąć przez obie strony. Tak tu rozumują zasadzając się na mnóstwie wskazówek a szczególnie jednéj ważnéj, dowodzącéj stanowczo, że strony wojujące pragnęłyby się znowu zjednoczyć. Tą wskazówką są pełne zapału okrzyki, jakiemi obie armie stojące nad rzeką James przyjmowały pp. Stephens i Campbella, w ich przejeździe do Monroë, gdzie mieli zastać pp. Lincolna i Sewarda. Też same przewidywania i przeczucia dają się spostrzegać w świecie finansowym, który oddawna ma znaczne stosunki pieniężne z Stanami Zjednoczonemi, a od kilku miesięcy wkłada swe kapitały w przedsiębiorstwa meksykańskie. Tak pożyczka meksykańska spadła pośród powszechnego podwyższenia kursu wszystkich innych papierów publicznych. Są to przeczucia, bo pomimo zapewnień dzienników półurzędowych, wszyscy finansiści, zostający w stałych stósunkach ze Stanami Zjednoczonemi, tak północnemi, jak południowemi, mają powody być przekonanemi, że rozdranienie przeciw Europie tylko ciągle będzie powiększało się z tamtéj strony Atlantyku i że będzie tak silne, iż skło-

---

ścioła mianowany. Na tajnym konsystorzu dnia następnego do godności kardynalskiéj wyniesiony, przybrał sobie imię od starożytnego kościoła w Rzymie: „a Sta Pudentiana.“ Wiseman był siódmym Anglikiem, który od czasów Henryka VIII nosił kapelusz kardynalski. Mimo silnéj antykatolickiéj agitacyi, jaka w akcie parlamentu wyraz swój znalazła, mocą którego pod ciężkiemi karami zabroniono przybierać biskupich tytułów udzielanych „od obcych potentatów“ sprawa kościelna zdołała się w tym punkcie utrzymać, głównie za sprawą nowego kardynała, którego takt, spokojność podczas burzy, jaka ze strony orthodoksyi anglikańskiéj zawrzała po liście papieskim, nieprzyjaciele sami uznają. W r. 1853 podążył znów do Rzymu, gdzie serce jego zawsze szukało i znajdowało hart nowy do walki mozolnéj, jaką o każdą piędź ziemi, że się tak wyrażę, od O'Conella aż do dziś Kościół staczać musi z zazdrością anglikańską, jéj zaciętą nienawiścią do wszystkiego co obce, a zwłaszcza katolickie. Czy sposób, w jakim się przez czas tak długi takowa ustawnie dokumentowała, jest godnym narodu windykującego sobie prawa do hegemonii cywilnéj, będzie sądzić historya.

W Rzymie w r. 1858 miewał Wiseman we włoskim i angielskim języku kazania, które ściągały zwykle tłumy klas oświeceńszych. Silnie też pociągał urok osobistości kardynała wielu z arystokracyi angielskiéj, bawiącéj za granicą, do wielkiego ziomka, a towarzystwo jego oddziaływało tak potężnie, że wielu mężów pierwszych angielskich rodzin przyjęło katolicyzm. Za powrotem do Anglii w r. 1854 niesłychaną rozwinął znów czynność kościelną i literacką. We wielu miejscach miewał odczyty, a wszechstronna nauka jego umiała do nich wybierać przedmioty ogólny interes mające, tak iż mimo kościelnych uprzedzeń Anglikanie nawet na takowe licznie się gromadzili, a „katolicki uczony“ niejedne hołdy od nich odbierał. Dwie podobne w Liwerpool i Manchester miane mowy „o stósunku sztuki do nauki“ wyszły w Londynie r. 1854 (On the Connection between the Arts of Design and the Arts of Production). Okrom gruntownych pism teologicznych jak wyżéj wymienionych „Horae syriacae“, „O związku nauki z objawieniem“, z znakomitych wielu przyczynków do historyi liturgii, a mianowicie do historyi biblii (cenione bardzo dzieło w téj materyi „Essays and Various Subjects London 1853“, w niemieckim tłómaczeniu w Ratysbonie u Manza 1854 r. „Abhandlungen über verschiedene Gegenstände“ 3 tomy), które mu zapewniają w rzędzie uczonych XIX wieku jedno z pierwszych miejsc na polu historyi i krytyki biblijnéj, mamy jeszcze innych więcéj pism jego teologicznych albo w duchu kościelnym pisanych jak: „A Letter on Catholic Unity“; Wspomnienia o ostatnich czterech papieżach: „Reminiscences of the Four last Popes“; „Appeal to the Reason and Good Feeling of the People of England“. W ostatniém piśmie broni wymownie Kościoła od zarzutu, jakoby dążył do obalenia wolności sumienia. Kazania téż jego za wzór stawiają dla kaznodziejów, którzy podniosłym stylem mają do klas oświeceńszych potrzebę przemawiać. Najpowszechniéj pewnie znaną jego „Fabiola“, powieść osnuta na tle życia pierwszych chrześcian, któréj treść i tak równie silne budzi zajęcie jak najlepsze płody romansowéj francuskiéj literatury, a poważna i szlachetna tendencya tak niezrównaną jéj przed innemi powieściami zapewnia cenę. Dzieło to miało dać popęd do stworzenia chrześciańskiéj duchem literatury powieściowéj, którąby neutralizowała truciznę, jaką niestety pod szatą wielekroć tak ułudną powieściowa literatura francuska, społeczeństwu podaje. We Francyi skrzętną w duchu autora Fabioli rozpoczęto téż pracę. Fabiola, rzec można, jest najpopularniejszém dziełem kardynała, znaném i u nas z pięknego tłómaczenia zacnéj Polki.

Nie ma atoli gałęzi literatury, w którejby się Wiseman nie doświadczał. Imię jego szerszéj publiczności znane jeszcze z wielu prac w rozmaitych kwestyach naukowych, artystycznych i filantropicznych, pisał o wychowaniu ubogich, o wodnie krymskiéj, o sztuce, o architektoniczném upiększeniu Londynu itp. Pisma te lubo po większéj części okolicznościowe niezatartą noszą cechę dziwnie wszędzie jaśniejącego talentu. Krytykom angielskim z obozu przeciwnego, okrom często nadto „poetycznego stylu“, nie łatwo w nich innéj słabéj dopatrzeć strony. Niedawno temu donosiła jeszcze Leipziger Illustrirte Ztg, że wśród ciężkiéj choroby w chwilach wesołego humoru pracuje nad melodramatem w 3 aktach: „The rose of Rosenberg.“ Ostatniém dziełem jego był: „Memoir of St. John of the Cross (Johannes a Cruce)“, które miało służyć za wstęp do wydania pism oryginalnego tego mistyka. Pisze że w ostatnich tygodniach przed śmiercią, dużo się zajmował pracą o Szekspirze, dla którego głęboki zawsze chował szacunek.

Z wyżéj wymienionych główniejszych pism ks. Wiseman poznać charakter i kierunek jego ducha. Służąc przedewszystkiem sprawie Kościoła, nie omieszkał brać czynnego udziału we wszystkich pytaniach naukowy, polityczny i artystyczny świat poruszających. Ztąd jego popularność i ztąd jego wpływ tak silny na ziomków. Anglicy unoszą się mianowicie, że go stem, zwyczajami, duchem, był im bratem, kością z kości krwią z krwi. Diabetes połączona z różą w głowie i na twarzy groziła mu już w r. 1860, gdzie po raz ostatni Rzym ogladał, silném niebezpieczeństwem. Przed niedawnym czasem tą samą niemocą na nowo złożony, z dziwną pogodą i duchem spokojem umiał znosić wszelkie najcięższe boleści. Dnia 15 b. tego r. b. zawarł powieki mąż, co charyzmatem bogactwa duchowego, jakie Opatrzność w tak obfitéj mierze nań zlała długo jeszcze mógł krzepić świat chrześciański!

Monachium, 24 lutego 1865 r. **F. S.**

wiąskowych i skonfederowanych do niezważania na pewne warunki, które bez tego dążenia opinii publicznéj pewnoby je strzymały i do zawarcia układu, w nadziei odbicia się prędzéj lub późniéj na cesarstwie meksykańskiém.

* **Paryż**, 25 lutego. Od dni kilku polityka jak się zdaje wstąpiła w stadium ciszy i wyczekiwania. Na zewnątrz wydki nieco przygłuchły. Na wewnątrz ciekawość i interes ła izb muszą czekać spokojnie rozpoczęcia rozpraw nad dresem, które dopiero około 10 marca się zaczną. Redakrą adresu powierzą zapewne p. Granier de Cassagnac.

P. Morny ma się lepiéj. Cesarzowa rosyjska w Nicei także przychodzi do zdrowia; pobawi ona tam do kwietnia, o czém zwiedzi Sycylią i Włochy, a 15 maja przybędzie do armstadu gdzie po nię cesarz Aleksander przyjedzie.

ANGLIA.

NO. **Londyn**, 21 lutego. Powszechnie mówią, że z wielkiéj chmury bywa deszcz mały, to stało się i z mową cesarza apoleona, o któréj puszczane przez prasę pogłoski tak mocno amiętniły nietylko samych Francuzów. Mowa ta dobitnie ykazała tryumf reakcyi. Pokój, staje się podstawą dalszéj olityki rządu, a kolosalne cyfry handlowych obrotów, na óre głównie zwrócono uwagę, widzą nam się zawodne. Niełko z pewnych źródeł mamy wiadomości z Paryża o bankruwach i upadku handlu, ale toż samo zjawisko już szerokie zmiary przybiera w Anglii: dziś giełda rażona nowym upadem kilkunastu domów znaczniejszych w Anglii. Nic niema twiejszego jak dawać sprawozdanie o budżecie i obrotach ndlowych, osobliwie w państwach gdzie reprezentanci nadu pozbawieni prawa kontroli. Już dawno toczy się walka p. Hausmanem w kwestyi zbyt wielkiéj, gdyż użyto parę iliardów na budowy, jednakże pomimo niezaprzeczonego awa jakie mieszkańcy z których ciągną potrójne podatki, dają do robienia przeglądu czy one odpowiednio zostają użyte, rząd stanowczo oświadczył że praw tych nie uznaje. To coście owtórzyli w Nr. 40 waszego dziennika z wiedeńskiéj Pressy ietylko jest sprawiedliwém, ale nawet wielce zmodyfikowapoem. Stan cesarstwa po doznanéj porażce dyplomatycznéj zmianie polityki dla ustalenia pokoju, z każdym dniem gorsza się, i fundament na nietrwałym gruncie położony padа się gwałtownie. Partye Orleanistów i klerykalna kostają z okoliczności aby à tout prix podminować opokę, are podpory Ludwika Filipa i łakoma dobytku burżuazya nspirują otwarcie, rząd widzi zbierające się nad horyzontem esarstwa chmury brzemienne burzą, ale ani zażegnać ich ani pędzić nie jest w stanie, obracając się w kole półśrodkowéj lityki. Agentury Orleanistów egzystują otwarcie w Rzymie, ustryi, Belgii i Londynie.

Niedawnemi czasy przebywał tu podobny ajent, niejaki ron Rimini, o którym w przeszłym roku korespondent rzymki do Dziennika Poznańskiego opowiadał. Ten p. Rini posiada jak się okazuje wiele politycznych papierów, kreni zdonych nawet ręką L. Napoleona i innych znakomitych osób. obi niezłe interesa. Podobnych ajentów orleańskich prze- się mnoga liczba po Europie i południowéj Francyi, gdzie k wiadomo naród najmniéj jest przychylnym dla rodziny Bopartów. Opisujemy to, bo byliśmy i jesteśmy świadkami go co się tworzy. Niedawno w Londynie prawie jednocze- ie z przyjazdem Garibaldego uformowało się towarzystwo assonów pod nazwą „Chaine d'Union", które dziś posiada karnią, dziennik i zajmuje się wyłącznie publikacyą skryh działań francuskiego rządu, które to pamflety tysiącami zewożą do Francyi. Francuska policya przy całéj przebieości niemoże temu zaradzić. Obok tego egzystuje tajemna „Marianne" w guście karbonarów, o działaniach któréj rążą tylko głuche wieści. Wiele znacznych osób z rewolucyi 48 r. należą do członków tego towarzystwa. Wielu z członów towarzystwa Marianne udało się za amnestyą do Francyi, dziś dogorywają w lochach Mazas. Na wyspie Jersey także gzystuje komitet anti-bonapartystowski, ma się rozumieć że d wie o tém i czuwa, ale czy podobna ustrzedz się, kiedy całém państwie rozburzone namiętności. Stara to zresztą wda, że się nigdy rewolucya nie importuje, ale powstaje gruncie samym jeźli okolicznością ją przygotowały. Wypienie księcia Napoleona na widownią polityczną nic nie aczy dla Paryżan, bo prawdę powiedziawszy k iążę nie pota sympatyi, a zmiennością zdań i brakiem osobistéj enerzresztą sprawą pojedynku z księciem Aumale itd. mocno gorszył swoje stanawisko. Jedyny jego organ l'Opinion ationale niemoże mu wrócić straconego. Ściskając Giardin'a i Havin'a, skarbiąc łaski wstecznych i postępowych, iążę nie jedna nic, bo takie obejście się biorą za wyrachoanie. Były smutne czasy kiedy nasza emigracya szukała omocy dla Polski w Palais Royal, tuzinowi dyplomaci, zaleli salony księcia i półgębkiem wyrzeczone słowa brano za lmę zwycięstwa. Bąki przetwarzały się w wielkie plany, zano nie walczyć ale trzymać się i ginąć, bo książę obiecał wą pomoc. Historya odsłoni te niecne zabiegi, te potworne afowanie życia i mienia narodowego dla zajęcia umysłów: gubna dyplomacya nad brzegami Sekwany sterowała nawą czystą do przepaści. Post tenebras lux, mówił książę i z tego arego przysłowia tworzono artykuły i rozwijano mrzonki do statecznośći. Dziś słówka obwinięte w bawełnę nie znajdą osłuchu, a raz przyniosłszy na ofiarę byt narodowy, niewarto szukać tam pomocy, gdzie jéj niebyło i niema. Spoglądamy smutkiem na ruinę tego gmachu, któren mógł być świąty wolności....

To cośmy rzekli o intrygach olbrzymich orleanistów itd. można zastosować i do Anglików, którzy rozsypują złoto obietnice, aby swego rywala zrujnować. Zabiegi ich odbijają na całéj przestrzeni globu, i wszystkie partye nieprzyjazne ządowi francuskiemu znajdują opiekę na ziemi angielskiéj, ostatnich miesiącach Londyn stał się centrem propagandy, setki nietylko broszur, ale wielkich dzieł przeciw polityce apoleona, rosną jak grzyby, a ztąd przez Pas de Calais do rancyi łatwo się przemyca. Ostatniemi czasy coraz więcéj stala się przekonanie o porozumieniu Francyi z Rosyą i przypomnieć nie zawadzi, że rząd francuski jeszcze przed powstaniem dawał niezaprzeczone dowody swojéj przyjaźni dla Rosyi.

Monitor podaje wiadomość o nominacyi komitetu powszechnéj wystawy na r. 1867, w liczbie członków znajdujemy lordów: Cowleya, Cobdena i Granvilla. Wystawa powszechna ma na celu nie sam tylko rozwój przemysłu, ale i wzbogaci Paryż, to serce dotknięte anewryzmem, przytém jest w perspektywie wzniesienie nowego pałacu, któren przekarmi i zatrudni czas niejaki setką tysięcy.

List arcybiskupa paryskiego Mgr Darboy, poruszył znowu sprawę encykliki, która nie przestaje być na porządku dziennym.

Pominąwszy drobne zajścia, szachrajstwa dyplomacyi i sprawę encykliki w Europie uwaga zwrócona na układy obecnie toczone między południem a północą rozerwanéj unii północno amerykańskiéj, które to układy jak donoszą nie są zerwane i mają nadzieję zagaszenia bratobójczéj walki. Giełdy paryska i londyńska dotknięte febrą, interesa zawieszone, ponure postacie bankierów z trwogą śledzą za nowemi depeszami, jak Francya tak i Anglia pojmują że miecz Damoklesa wisi nad niemi, a te hordy stotysięczne opalone prochem i zahartowane w bojach i trudach, nie łatwo zamienią bagnet na pług lub kosę, pójdą drogą Attyli na zdobycie swoich granic, co wedle programu Monroë znaczy: całéj Ameryki. To cośmy mówili w przeszłym roku, już po części spełniło się, a dopełnienie nie spotka takiéj opozycyi jakie dało południe Unii. Jenerałowie skonfederowanych Morrow i Roddy prosili oficyalnie Linkolna o amnestyą i pozwolenie wstąpienia do szeregów północnych. Jeżeli ta wiadomość cię potwierdzi, może posłużyć za wskazówkę jak stoją sprawy.

Z Francyi temi dniami, jak głoszą, odpływa legion zagraniczny, ustąpiony przez Napoleona Maksymilianowi: w tym legionie znajduje się wielu naszych braci; prócz tego wydano tajne instrukcye prefektom aby nie przeszkadzać werbownikom do Meksyku, wspierać ich, zwracając wyłącznie baczność na to, aby ofiary były obcéj narodowości. W Paryżu teraz prosto targ publicznie odbywa się dla Południa i Meksyku, jedni Północni wyłączeni z téj prerogatywy. Konsul francuski w Montevideo odebrał rozkaz od rządu, aby okazywał największą sympatyą dla Brazylii, widać że i w Nowym świecie dobrze rozumieją prawo silniejszego.

Z Hiszpanii donoszą o świetnym czynie królowéj Izabelli, któréj Narwaez podał projekt przedaży dóbr koronnych, mającéj przynieść do 600 milionów reałów. Z niewypowiedzianemi znakami radości przyjęto tę ofiarę, która wybawi biedny naród od nowych podatków, i podźwignie zagrożony stan finansów.

Na zakończenie podajemy uwagę o sprawie gorszącéj z Mierosławskim w Café Voltaire, rozmazanéj w Głosie Wolnym z którego już znajdujemy przedruki w zagranicznych gazetach. Zajście to najstósowniéj było pokryć milczeniem, ile że ono niema żadnego związku z sprawą ojczystą, wystąpienie publiczne kilkudziesięciu stronników czy adeptów, w obronie L. M. w imie narodu i emigracyi, uważamy za nonsens bezprzykładny.

Na dzień 25 marca naznaczona recepcya w pałacu St. James, o 2 godzinie z południa, księżna Walii zastąpi królową z atrybucyami należnemi władzy.

Wczoraj było walne zebranie roczne członków handlu, dyskusye toczyły się w celu zabezpieczenia wierzycieli przeciw bankrutom: ogół postanowił wprowadzić system podobny jak w Szkocyi.

Donoszą że między arcybiskupem Labastida i cesarzową meksykańską Karlottą zaszło przykre zajście, arcybiskup wyraził się, że wojska francuskie przybyły do Meksyku jedynie, aby protegować kościół.

W téj chwili dochodzą nas wiadomości z Ameryki północnéj, że pokojowe układy zerwane. Charleston opuszczony. Wojska Tomasa idą na Montgomery, Selna i Mobile. Branchville podobno zdobyte. Mityng w Richmondzie zakończył się krwawą bójką — złoto spadło na 104.

Kwestya Kanady jest przedmiotem żywego zajęcia ministrów angielskich.

Emir Kabułu wzięty zdradą. Wojna przeciw Butanowi postępuje z sukcesem.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 28 lutego. Po kilkudniowéj odwilży spadł dziś w nocy śnieg na kilka cali.

— Z przedstawienia w teatrze poznańskim d. 25 lutego r. b. wpłynęło czystego dochodu 690 tal. 21 sgr. Po drugiém przedstawieniu które podobno nastąpi w sobotę, podamy sprawozdanie z wymienieniem sum na różne dobroczynne cele przeznaczonych.

— Zwracano niejednokrotnie uwagę na przenoszenie się ciągłe roboczuéj ludności polskiéj z Księstwa naszego do Królestwa. Jakkolwiek w każdym razie boleśnie patrzeć na ubytek wszelkich sił polskich produkujących w Poznańskiém, niemamy tuta nawet pociechy, że tym, którzy się za Prosnę wynoszą lepszy los się gotuje. Nic teraz łatwiejszego jak zawrócić głowę naszym wyrobnikom. Słyszeli oni, że w Królestwie rozdają ziemię, więc idą w nadziei, że się i im dostanie. A przecież gorzki ich zawód czeka, boć rozdawanie ziemi nie potrwa w nieskończoność, a jeżeli hojnych obietnic tu porobionych przez pośredników zawierających z nimi kontrakty tam im nie dotrzymyją, gdzież się upomną zawiedzeni? Piszą nam, że w téj chwili z kilku wiosek nad Wartą jeden ajent wyprowadza 20 rodzin; jeżeli to się dzieje w zakątku jednym okolicy, któréj lud uważanym bywa za najporządniejszy i najdostatniejszy, cóż dopiero gdzieindziéj się dzieje?

— Miasto nasze posiada prócz 2 król. gimnazyów i 2 seminaryów nauczycielskich, następujące miejskie zakłady naukowe: 1 szkołę realną, 2 szkoły średnie i 12 szkółek elementarnych. Do zakładów tych uczęszcza 3752 człopców i 1673 dziewczynki. Prócz tego istnieją 24 szkoły prywatne, w których pobierają nauki 730 chłopców i 1330 dziewczynek. Ogółem zatém liczba uczących się wynosi 3484 chłopców i 3003 dziewczynki, z których 1260 uczniów pobiera nauki w obydwóch gimnazyach, 505 w szkole realnéj, 427 w szkołach średnich, 1560 chłopców i 1119 dziewczynek w 12 szkółkach elementarnych, gdzie 34 nauczycieli i 10 nauczycielek jest czynnych. Przypada zatém w szkółkach elementarnych około 80 uczniów na jednego nauczyciela, co widocznie jest stosunek dla uczących się niekorzystny, i należałoby się spodziewać, że zarząd miejski pomnoży liczbę nauczycieli.

— W zeszłą sobotę uzupełniono komitet ku budowie drogi żelaznéj z Poznania do Warszawy wyborem dwóch nowych członków, pp. Bernharda Jaffego z Poznania i Knorra z Gutów. Pos. Ztg twierdzi, że w ten sposób zadość uczyniono życzeniom wszystkich interesentów, o czém pozwalamy sobie bardzo powątpiewać; o ile nam bowiem wiadomo, nie zasiada w komitecie żaden z obywateli Polaków, w Poznańskiém zaś, które droga ta najwięcéj obchodzi, nawet wedle statystyki urzędowéj stosunek Polaków do narodowości niemieckiéj, przeważa znacznie na korzyść pierwszych.

— W Pleszewie zgorzał nad ranem dnia 26 b. m. szlachtuz rzeźnika K. przy ulicy Wrocławskiéj.

— W Babimoście spłonęły w zeszły poniedziałek cztery stodoły miejskie.

— Kcynia liczy obecnie 2672 mieszkańców.

— W Rożnowie pod Obornikami skonało w tych dniach w skutek oparzenia małe dziecko, pozostawione przez matkę same w domu przy palącym się na kominku ogniu.

— W Anglii stosunek służby policyjnéj do ogólnéj ludności jest jak 1 do 1160, czyli, że na 1160 głów ludności przypada jeden policyant.

— Profesor Gorini w Medyolanie, wynalazł nowy sposób balsamowania ciał, nader trwały, tani i bardzo mało czasu zajmujący, dotąd wszakże sposób ten jest jeszcze tajemnicą.

— Przemysł w Mławskiém. Ze wszystkich okolic Płockiego, Mławskie stoi najniżéj, gdyż niema tam wcale wielkich fabryk, ani też szczególnych zakładów. Po małych miasteczkach wyrabiają powszechnie grube sukno: w Bieżuniu trzy fabryki wydają go 3500, innych zaś wyrobów 1480 arszynów; zakłady płóciennicze w temże miasteczku jak również w Sierpcu i Mławie wydają płótna półsetkowego 1430 arszynów, bielizny stołowéj i ręczników 2480, drelichu 875 arszynów. Przemysł lniany po wsiach niewiele rozwinięty, a zabija go bliskość granicy i łatwość zaopatrzenia się w perkaliki pruskie. To też ludność, a mianowicie kobiety, nie chodzą prawie w innych wyrobach. Według statystycznych obliczeń mają wyrabiać włościanie płótna na własną potrzebę 224,000 arszynów. Garbarni znajduje się dość znaczna ilość, bo 84, w których wyprawiono 11,775 skór, ale trudno zakłady te nazwać wzorowemi, gdyż zaledwo najniższe gatunki produkują. W całym powiecie znajduje się jedyna huta szklanna we wsi Strzegowie produkująca szkła taflowego, butelek, kieliszków 1830 kop. W 3 fryszerkach użyto żelaza po większéj części ze starzyzny 6254 pudów, w 17 miejscach wypalono wapna 3000 czetwierti z kamienia już to rozrzuconego po polach już też z rodzaju marglu w tamtejszych pagórkach znajdującego się; w 15 wsiach wypalono cegły i dachówki 840,000 sztuk, a w 33 gorzelniach okowity 85,775 wiader. W Mławie znajdują się fabryki octu, 5 olearni, fabryka laku, wszystkie w małych rozmiarach. Ogólną przemysłową produkcyą tego powiatu ocenia statystyka na 190,000 rs., a zatém ledwo po 2 rs. na głowę ludności całego Mławskiego. Stosunek niezmiernie mały jeżeli go porównamy z produkcyą przemysłową innych krai wcale nawet nie wysoko rozwiniętych, np. sąsiednich Prus.

Wiadomości literackie.

— Nader użyteczną książkę wydał doktor medycyny członek komisyi edukacyjnéj neufchatelskiéj, pan Guillaume. Jestto Hygiena szkólna, dla użytku władz szkólnych, nauczycieli i rodziców. Prócz uwag dotyczących budowy gmachu szkólnego jego kształtu i rozkładu, autor daje rady co do samych dzieci: powiada kiedy najwłaściwiéj oddawać je do szkoły, jakie godziny do jakich lekcyi przypadają, jak karać, jak nagradzać należy itp. Długie doświadczenie daje wagę radom p. Guillaume zawsze zdrowym i racyonalnym. Powiada między innemi, że ciąg godzin poświęconych nauce wszechstronnéj należy przeplatać nauką rzemiosła, któremu uczeń oddać się zamierza. Takie przymieszanie mechanicznéj pracy nietylko nie przyniesie uszczerbku wiedzy, ale przeciwnie do jéj nabycia pomoże, bo umysł ucznia odświeżać będzie. Książkę tę polecamy uwadze polskich rodziców, powtarzając im z małą zmianą wiersz Krasickiego: Trzeba uczyć rzemiosła! przeminął wiek złoty...

Przybyli do Poznania dnia 28 lutego.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Wliszewski z Wyszakowa, prob. Sąchocki i dzierż. Polaski z Ptaszkowa.
HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Okulicz z Lubiatówka, Ulatowski z Morakowa.
POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Moldenhauer z Michałowa, panna Krzysztofowicz z Kruświcy.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr hr. Żółtowski z Mieszkowa, obyw. Borowski z Kościana.
HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Maass z Solingen, Nehring z Sokolnik.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Dicherodt z Pforzheimu, Couvert z Frankfertu n. M.
KEILERA HOTEL. Kupcy Wiener z Wrocławia, Marcus z Pniew, Lewin z Dolska.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 28 lutego.

Żyto: wyżéj, wyp. 75 węcpli, na luty i luty-marz. 29¾, m. kw. —, na odstawę wiosenną 29¾, kwiec.-maj 30, maj-czerw. 30½ tal. pł. Cena regulacyjna na luty 29¾ tal. Okowita: dobrze, na luty 12³⁄₄, marz. 12⁵⁄₁₂, kwiec 12½, maj 12¾, cz. 13, lip. 13⅓ tal. płac. Cena regulacyjna na luty 12⅜ tal.

Berlin, 27 lutego. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45—56 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 80—82 funt. 35½—¼, na luty 34¾, na odstawę wiosenną 33—½, maj-czerw. 34¾—36, czerw.-lip. 35⅝—36, lipiec-sierpień 36¾—37 płac., sierp.-wrzes. 37½ żąd., wrzes.-paźdz. 37½ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. 27—33 tal. płac. Owies: 1200 funt w miejscu 20½—23½ płac., na luty i luty-marzec 21½ nom., marz.-kw. 21⅜ żąd., maj-czerw. 22 nom., czerw.-lip. 23, lipiec-sierp. 23½ tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 43—50 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 12, na luty 11²³⁄₂₄, luty-marz. 11¹¹⁄₁₂—⅞, marz.-kw. 11¹¹⁄₁₂, kwiec.-maj 11¹¹⁄₁₂—⅞, maj-czerw. 11¹¹⁄₁₂, wrzesień-paźdz. 11¹⁷⁄₂₄ tal. płac. Oléj lniany: w miejscu 12¾ tal. płas. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki 12¹⁄₂₄—¹⁄₁₂, na luty i luty-marzec 13⁵⁄₂₄—¼, kwiec.-maj 13⅓—⁵⁄₁₂, maj-czer. 13¹⁄₁₂—⅔, czerw.-lip. 13¹¹⁄₁₂—14, lipiec-sierp. 14¼—⁷⁄₂₄, sierp.-wrzes. 14⁵⁄₈—⁷⁄₁₂, w.-paźdz. 14¹⁹⁄₂₄—⅚ tal. płac. Wypowiedziano: 20,000 cent. żyta po 34¾ tal. i 300 cent. ol. rzep. po 11¹¹⁄₁₂ tal.

Wrocław, 27 lutego. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63	za szefel
nowa	62—64	58	52—55	
„ żółta	64—67	60	— —	
„ „ nowa	56—59	54	— 52	
„ porosła	— —	49	44—47	
Żyto nowe	40 41	39	— 38	
Jęczmień stary	34—36	33	30—32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	60—62	58	52—54	

Rzep: 220—212—196 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 208—202—186 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—176—156 sgr. za 150 funt. brutto.

Na giełdzie: Żyto: nieco wyżéj, wypow. 1000 cent., na luty i luty-marz. 31½, marzec-kwiec. 31¾, kw.-maj 32¼, maj-czer. 33¼ płac., czerw.-lipiec 34¼, lipiec-sierp. 35¹⁄₂₄ tal. żąd. Pszenica: na luty 45 tal. żąd. Jęczmień: na luty 31 tal. żąd. Owies: na luty 34½ żąd., kwiec.-maj 34⅜ tal. płac. Rzep: na luty 102 tal. żąd. Oléj rzep.: na bieżący miesiąc znacznie wyżéj, wypow. 500 cent., w miejscu 12¾ nom., na luty 12¾, luty-marz. 12 pł., marz.-kwiec. 12 żąd., kw.-maj 11⅚, wrzes.-paźdz. 11⅔ tal. płac. Okowita: mało zmiany, wypow. 20,000 kw., w miejscu 12⁵⁄₁₂, na luty i luty-marzec

12⁷/₁₂, marz.-kwiec. 12²/₃, kwiec.-maj 13, maj-czerw. 13¹/₄, czerw.-lip. 13¹/₂ płac.,lip.-sierp. 13⁵/₆ tal. żąd. Koniczyna czerwona: cicho, poślednia 17—19, średnia 20—21, wyborowa 22¹/₂—24, najpiękniejsza 25¹/₄—26¹/₄, tal. płac. Koniczyna biała: bez zmiany, poślednia 13—15¹/₂, średnia 16¹/₂—18¹/₂, wyborowa 20¹/₂—22¹/₂, najpiękniejsza 23¹/₂—24¹/₂ tal. pł.

Szczecin, 27 lutego. Na giełdzie: Pszenica: lepiéj, 85 funt. żółta 46—52¹/₂, 81—82 funt. 44—45, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 52⁷/₈—53¹/₄, maj-czerw. 54, czerw.-lipiec 54¹/₄—55, lip.-sierp. 55³/₄ tal. płac. Żyto: lepiéj, 2000 funt. w miejscu 33¹/₂—34, na odstawę wiosenną 33¹/₂—³/₄, maj-czer. 34, czer.-lipiec 35¹/₄—35, lipiec-sierp. 36, wrzes.-paźdz. 37 tal. płac. Jęczmień: 71—72 funt szląski tal żąd. Owies: 47—50 funt. w miejscu i na odstawę wiosenną 23 tal. płac. Oléj rzepiowy: w miejscu 11²/₃ żąd., na luty 11¹¹/₁₂, kwiec.-maj 11⁷/₁₂, wrz.-paźdz. 11⁷/₁₂ tal. płac. Okowita: lepiéj, w miejscu bez beczki 12²/₃, luty-marz. 12²/₃, na odstawę wiosenną 13¹/₆—⁵/₂₄, maj-czerw. 13¹/₂, czerw.-ip. 13⁵/₆, lipiec-sierp. 14¹/₆ tal płac.

Bydgoszcz, 27 lutego. Pszenica: 44—48 tal. płac. Żyto: 27—29 tal. pł. Jęczmień: 25—27 tal. płac. Groch 30—34 tal. pł. Rzep 84, Rzepak: 82 tal. pł. Owies: 16¹/₂—18 tal. pł. Perki: 15 sgr. za szefel. Okowita: bez dowozu.

Gdańsk, 25 lutego. I znowu cały tydzień mieliśmy mrozy od 6 do 11°. Śnieg zupełnie zginął.

Targi angielskie zawsze w jednostajnéj stagnacyi. Dowozy zagraniczne prawie żadne, ale dostarczania krajowe aż nadto pokrywają potrzebę konsumcyi.

W całéj Anglii uskarżają się na mrozy i śniegi zwykle w tym kraju mało znane. Nie można jeszcze przewidzieć skutków, jakie ciężka zima wywrze na obsiane pola i od tego będzie zależała przyszłość handlu zbożowego.

We Francyi ceny pszenicy trzymały się lepiéj, a na główniejszych placach notowano małe podwyższenie.

Przy zamarzniętym porcie i zamkniętym przez lody Sundzie ruch zbożowy na ubiegłéj giełdzie był słaby, bez żadnéj odmiany w cenach. Na wczorajszéj giełdzie było cokolwiek więcéj żądania, dziś znowu mniéj ochoty do kupna, a jednakże podrzędne taniéj ofiarowano.

Sprzedano trochę żyta na odstawę czerwiec-lipiec po 235 gr. łaszt., lipiec-sierpień po 240, a na pierwszą wodę najwięcéj po 2[illegible]. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 33,000, żyta 9000, jęczmienia 300, grochu 21600, łubinu żółtego 240.

Nasienie koniczyny i łubinu bardzo są poszukiwane.

Płacono za szefel berliński:

	funty	łuty	funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.	tal.	sgr.
Pszenicy	80	26	81	25	1	26	8	1	28
„	81	25	83	24	1	28	4	2	3
„	84	4	86	13	2	3	4	2	9
„	87	3	89	2	2	10	—	2	12
Żyta	78	17	85	23	1	4	6	1	10
Grochu					1	15	6	1	20
Łubinu żółtego								2	27

Kursa zamian:

Londyn 6 22.
Hamburg 152.
Amsterdam 143¹/₄.

Aleksander Makowski.

Proklama.

Dobrowolna subhastacya.

W terminie dnia **30 maja 1865 r. po południu o godz. 4** tutaj w miejscu sądowém przed sędzią powiatowym Wnym Szulemanem wyznaczonym, ma być w drodze dobrowolnéj subhastacyi wieś szlachecka **Leśniewo,** publicznie najwięcéj dającemu bez inwentarza ryczałtem sprzedana. Na wieś rzeczoną, położoną nad żwirówką gnieźnieńsko-poznańską, od Gniezna 1¹/₂ mili, od Poznania 4 mile, a od miasta Czerniejewa ¹/₂ mili odległą, do czworga dzieci po **Rozdrażewskich** należącą, służebnościami nie obciążoną, 2226 mórg, 167 pr. [], a pomiędzy tém około 1796¹/₃ mórg roli, 3³/₄ morgi ogrodu, 221²/₃ mórg łąki, 149¹/₄ mórg pastwiska, 6 mórg podwórza, 72 mórg stawu i 49¹/₄ mórg niezdatnych do użytku, obejmującą; wypożyczyło Towarzystwo nowego Ziemstwa kredytowego w Poznaniu, w r. 1860 17000 tal., po otaksowaniu jéj na 34000 tal. która to pożyczka na pieniądze kupna przejętą być może. Na włoś i rzeczonéj nie masz zresztą innych długów.

Mający chęć kupna zapozywają się na ten termin. Stósowna kaucya licytacyjna wyznaczy się w terminie. Pieniądze kupna, mają być w terminie dnia **13 czerwca rb.** o godz. 10 złożone. Własność przechodzi na najwięcéj dającego za przybiciem od sądu opiekuńczego zależnem i za złożeniem pieniędzy kupna.

Bliższe warunki w czynności z dnia 7 stycznia rb. wyłuszczone, taksa ziemstwa, księga hipoteczna mogą być w biórach sądu podpisanego przejrzane.

Gniezno, 14 stycznia 1865. (356)

Królewski Sąd powiatowy
Wydział II.

Sprzedaż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie.
Wydziiał I.

Nieruchomości do Jana Ludwika Lehmanna i Gabryela Werner należące, w Ludomach pod nr. 1, 3, 4, 10 i 26 położone, oszacowane na 20,282 tal. 9 sgr. 11 fen. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być **dnia 5 lipca 1865** przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hipotecznéj, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. (4415)

Rogoźno, dnia 15 listopada 1864.

Sprzedaż konieczna.

Król. Sąd powiatowy w Śremie.
Wydział I.
dnia 14 września 1864.

Dobra rycerskie **Ostrowieczno** z dobrami i wsią **Kadzyń** do Bojanowskiéj należące, przez Ziemstwo oszacowane na 66,666 tal. 15 sgr. wedle taksy mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia **15 maja 1865 przed połud. o godz. 11** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane. (3377)

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj nieokazującéj się z księgi hipotecznéj zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensyą do sądu zgłosić.

Walne zebranie członków Towarzystwa Rolniczego połączonych powiatów północnych W. Ks. Poznańskiego odbędzie się w **Wągrówcu** w oberzy p. Zapałowskiego dnia **6 marca rp.** w poniedziałek, o godzinie 11 przed południem.

Prócz spraw odnośnych do administracyi Towarzystwa, stoją na porządku dziennym następujące przedmioty:

1) Obmyślenie środków ku zyskaniu współudziału posiedzicieli mniejszych.
2) Sprawozdanie komisyi do umieszczania ubogich elewów gospodarskich.
3) Rozprawa p. K. Koczorowskiego: o prowadzeniu gospodarstw większych podług Settegasta.
4) Rozprawa p. Chojnackiego: jaką zaprowadzić kulturę leśną w majątkach mniejszych i średnich.
5) Przedłożenie pelaczów przez pp. Unrug i Wieczorek. (713)

Dyrekcya.

Księgarnia **L. Merzbacha** co tylko odebrała i poleca jako nowość:

Katechizm rólniczy, czyli zasady główne gospodarstwa dla młodzieży wiejskiéj, napisał Wincenty Darowski cena 6 sgr.

Kluoz do chemii dla gospodarzy wiejskich napisał J. Bońkowski, 27 sgr.

Historya naturalna i hodowla ptaków zabawnych i użytecznych czyli dokładne opisanie wszystkich śpiewających, naśladujących mowę ludzką pięknie ubarwionych, domowych i użytecznych ptaków z podaniem najnowszych sposobów i doświadczeń, jak takowe łowić, przyswajać, chować, karmić, rozmnażać, od chorób chronić i z tychże leczyć, tom III. gołębie, cena 24 sgr.

Nauczyciela domowego, filologa, przysposabiającego do klas wyższych gimnazyalnych, wskaże księgarnia p. J. K. Żupańskiego. (933)

Dom. Bagrowo pod Środą potrzebuje **włódarza** bezżennego do wojska nienależącego. (930)

Ekonom Polak, będąo opatrzony w dobre zaświadczenia i rekomendacye, życzy sobie od ś. Jana rb. obowiązki przyjąć.
Poste restante B. C. Poznań. (927)

Pisarz gospodarczy poszukuje miejsca zaraz. Bliższa wiadomość Stęszewo. Poste restante **N- N.** (929)

Folwark **Syberya** potrzebuje torfiarza; o warunkach dowiedzieć się można w Bagrowie pod Środą. (931)

Prelekcya
w pałacu Działyńskich dzisiaj w **Srodę** o godzinie **6** wieczór. (928)

Młodzi ludzie, opatrzeni w świadectwa moralnego prowadzenia, i skończonéj szkoły rekterskiéj, quarty gimnazyalnéj albo realnéj, znajdą pomieszczenie jako **uczniowie gospodarstwa,** z zapomogą roczną 30 talarów w razie wykazanego ubóstwa, w obrębie towarzystwa rólniczego połączonych północnych powiatów W. Ks. Poznańskiego. Zgłosić się zechcą do pp. **Ulatowskiego** w Morakowie pod Gołańczą, **Radońskiego** w Słupowie pod Kcynią lub **Wieczorka** w Smielinie p. Nakłem. (798)

2 pokoje, kuchnia i garderoba do wypuszczenia od 1 kwietnia r. b. do ś Michała za 35 tal. ul. Strzelecka No. 4. (806)

W pobliżu tutejszego gimnazyum katolickiego przyjmie pewna familia **5—6 uczniów** tegoż gimnazyum **na stanoyą i stół,** dając zarazem poręczenie za najściślejszy dozór, przyczém w miarę potrzeby także wszelkie korepetycye i lekcye na fortepianie dawane będą. Szczegółów dowiedzieć się można w redakcyi Dzien. Pozn. (910)

Przy ul. Wronieckiéj pod No. 19, II piętro, jest pokój umeblowany lub też bez mebli, natychmiast do wynajęcia. (939)

Wspólnik poszukiwany
jest do interessu urządzić się mającego w Wrocławiu, z kapitałem około 2000 tal Przedsiębiorstwo to jest korzystne i nie wymagające znajomości fachu. Bliższych szczegółów udzieli kantor komisowy **Feliksa Bielawskiego** w Wrocławiu, ulica Olawska nr 7. (867)

Dnia 5 marca odbędzie się
popis tańców w ubiorach narodowych.
Gniezno. **Kornel Szczepański,**
(900) baletnik.

Pragskie buty męskie i damskie, **parasolki i deszczochrony, promenaire, laski** do przechadzki, **oygarówki, kaftaniki** wełniane i jedwabne, **mydła, rękawiczki** itd. poleca **A. Apolant,**
(914) ulica Wodna Nr. 6.
Parasolki i deszczochrony sporządza się i daje nowe opony.

Marki pocztowe wszystkich krajów poleca zbieraczom **E. Hartmann,** plac Wilhelmowski No. 7. (938)

Dla osób cierpiących na **ruptury brzuszne,** jestem **tylko rano od godziny 7** do **9** w domu, aby najstósowniejszych przeciw nim użyć środków. (221)

Mallachow w Poznaniu,
Wiel. ul. Rycerska 10, opodal teatru miejsk.

Nasiona kwiatów i warzyw,

świeże i dobre, są zawsze w zapasie w ogrodownictwie artystyczném i handlowém

Wojciecha Krause,
w Poznaniu, św. Wojciech No. 38—40.

Cenniki przesyła na żądanie franko. (856)

Król. pruska loterya.
Cząstki losów do III klasy 131 loteryi sprzedajo najtaniéj
A. Cartellieri
(4431) w Szczecinie.

Koniczynę czerwoną i białą, tymoteusz, łubin żółty i biały poleca
Maurycy Bergas,
(934) ul. Wrocławska 38.

Dom Chorynia ma na sprzedaż zdrowe **kartofle cybulowe.** (881)

Świeże najlepsze zielone **kuchy rzepiowe** i jeszcze resztkę wyborowych **kuchów lnianych** poleca tanio
Ferdynand Weyl,
(942) ul. Wrocławska 18.

Plaster biednego
(emplâtre du pauvre homme)
cena 10 sgr.

złożony z żywicznych naturalnych balsamów; wyższość jego jest uznana nad papierem chemicznym i plastrem burgundskim (poix de Bourgogne.) Skuteczny na zajątrzenie katarów piersiowych, pedogry i romatyzmów. Skóry nie jątrzy.

Nabyć można we wszystkich aptekach poznańskich. (462)

Grimault i Sp. w Paryżu.

Sztuczne zęby kruszcowe i rateliery formy **najnowszéj,** na **kauczuku, złocie** i **platynie,** które się **nieznaczonością, trwałością, stósownością przy żuciu** i **mówieniu,** a nadto i tém odznaczają, że zupełnie **bez bólu** się wprawiają, i po cenach **umiarkowanych** w czasie najkrótszym uskuteczniane bywają. (222)

Mallachow sen.,
prakt. dętysta w Poznaniu, W. Ryoerska ul. 10, opodal teatru miejsk.

W hotelu francuskim w **Dreźnie** można za opłatą **1 tal. dziennie** znaleść bardzo przyzwoite utrzymanie jako pensyonarz na sposób używany w Szwajcaryi. Właściciel hotelu p. ***Raffarra*** powiększył takowy o 20 numerów. W hotelu dostać można **zrazy z kaszą** i **dzienniki polskie.** (4384)

Obwarzanki warszawskie codziennie świeże ul. Dominikańska No. 2.
(935) **Ekert,** mistrz piekarski.

Osiem funtów **twardego białego mydła** za 1 tal., wyborowe **białe świece parafinowe** paczka 5 sgr., tudzież piękne **węgierskie śliwki** 15 funtów za 1 tal., poleca (737)
Izydor Busch,
Plac Sapieżyński 1.

Najwyborniejsze sy**ropy punczowe** Selnera Dyseldorfie i Roedera w Kolonii, **Swenks arak** i **punc** stare najwyborniejsze **rum Jamajka,** najlepsze **arak de Goa** i najwyborniejsz**e stare koniaki** poleca
Jakób Appel,
(940) ul. Wilhelm. 9, naprz. hot.Milius

Magdeburgską winną kapustę kiszoną najlepszéj jakości odebrał
(932) ***Izydor Appel,*** obok bank

Wyborowéj jakości ***brunatny*** **rum Jamajka, arak de Goa,** rozmaite sy**ropy punczowe *Jana Adama Roeder w Kolonii,*** **puncz burgundski Old Sherry *Karola Schieffer w Dyseldorfie,*** tudzież rozmaite istotnie francuskie i holenderskie likwory polecają
W. F. Meyer i Sp.,
plac Wilhelmowski 2. (94

Cztery kare konie powozowe są do nabycia w ***Zakrzewku*** pod ***Turuniem.*** (93

Teatr polski
w sobotę dnia 4 marca
Przedstawienie amatorskie
i
Żywe Obrazy.

Bilety wydaje pan K. Liszkowski. Ce miejsc: Loża pierwszego rzędu i krzes 1 tal. Balkon 20 sgr. Druga loża 1 sgr Amfiteatr po 5 sgr.. Galerya 3 s Parter wyłącznie dla młodzieży szkol 10 sgr. (94

Teatr miejski w Poznaniu.

W środę dnia 1 marca **na żądanie** „Die lustigen Weiber von Windsor". K miczna opera w 3 aktach przez Nicolai.

We czwartek dnia 2 marca „Zopf u Schwert" komedya historyczna w 5 aktach przez Karola Gutzkowa.

Przysposabia się: Hugenoci, wielka op ra w 5 aktach Meyerbeera.

J. Keller, dyrektor.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 27 lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4¹/₂	—	102¹/₄
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	98¹/₄
— 54, 55, 57,	4¹/₂	—	102¹/₂
— 1856	4¹/₂	—	102¹/₂
— prem. 1855	3¹/₂	—	130
Obligi dług. skarb.	3¹/₂	—	91³/₄
— Marchijs	3¹/₂	—	90
Listy zast. March.	3¹/₂	—	87¹/₂
— Prus Wsch.	3¹/₂	—	85
— — — ...	4	—	94¹/₂
— Pomor.	3¹/₂	—	87³/₈
— —	4	—	98¹/₂
— W.Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3¹/₂	—	—
— — — (nowe.	4	—	95¹/₂
— Szląskie	3¹/₂	—	92⁵/₈
— gwar. B.	3¹/₂	—	—
— Prus Zach.	3¹/₂	—	84¹/₂
— — —	4	—	94¹/₂
— rent. March.	4	—	98
— Pomor.	4	—	98
— W. Ks. Pozn.	4	—	96¹/₂
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98
— Nadreńskie	4	—	99
— Saskie	4	—	98¹/₂
— Szląskie	4	—	99
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		64¹/₂
— Poż. narod.	5	—	70³/₄
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	78¹/₄
Rosy. 5 pożyczka Stiegl	4	—	74
— 6 —	5	—	87³/₄
Rosy. poż. angiel.	5	—	89¹/₄
Polsk. obligi skarb.	4	—	72³/₄
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92¹/₂
— Lis. z. n. w R.S.	4	—	75¹/₂
— Ob. cztk. 500 z.	4	—	89¹/₂
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113¹/₃
Lujdory	—	—	110³/₄
Złota. funt. cel.	—	—	464¹/₄
Srebra — dito	—	—	29 9/60
Saskie bil. kas.	—	—	99⁷/₈
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⁷/₈
Austr. bank	—	—	90¹/₄
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	100
Berlin-Anhalt	4	—	188¹/₂
Berlin-Hamb.	4	145¹/₂	—
Berl.-Paczd.-Magd.	4	209	—
Berl.-Szczecin	4	—	133³/₄
Wrocł.-Freib.	4	—	140
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	92
Koźlo-Bogumin	4¹/₂	—	62
— pierwot.	4	—	87¹/₂
Dolno-Szl.-March.	4	—	97¹/₄
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	88¹/₄
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	80¹/₄
Górno-Szl. A. i C.	3¹/₂	—	161³/₄
— Litt. B.	3¹/₂	—	143¹/₄
Opol-Tarnowic.	4	—	80
Starogr.-Pozn.	3¹/₂	—	96¹/₂
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	127
Berl. Tow. hand.	4	—	114⁵/₈
Gdański bank pryw.	4	—	111
Dysk. Udział kom.	4	—	103³/₄
Gota bank. pryw.	4	—	102¹/₄
Hanow. dito	4	—	100³/₄
Królew. dito	4	—	107
Lipsk. Stow. kred.	4	—	86¹/₂
Magd. bank. pryw.	4	—	102
Pomor. bank rycer.	4	—	100¹/₂
Pozn. bank. prow.	4	101	—
Prusk. udz. bank.	4¹/₂	—	150¹/₂
Szląsk. Stow. bank.	4	109	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	111
Minerwy Szląskiéj.	5	—	32
Concordia	4	—	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99
—	4¹/₂	—	101³/₈
Berl.-Hamb	4	—	100
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	99
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95
— Litt. B.	4	—	95¹/₂
— Litt. C.	4	—	95
Berl.-Szczecin	4¹/₂	101³/₄	—
— II. Em.	4	—	93¹/₂
Koźlo-Bogumin	4	—	90¹/₂
— III. Em.	4¹/₂	—	93¹/₄
Dolno-Szl.-March.	4	—	97¹/₄
— konwen.	4	—	97³/₄
— — III. ser.	4	94¹/₂	—
— — IV. ser.	4¹/₂	—	102
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96¹/₄
— Litt. B.	3¹/₂	—	85¹/₂
— Lit. C.	4	—	95¹/₂
— Lit. D.	4	—	95¹/₂
— Lit. E.	3¹/₂	—	84
— Lit. F.	4¹/₂	—	101¹/₂
Starogr.-Pozn.	4	—	93¹/₂
— II. Em.	4¹/₂	—	100¹/₄

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 27 lutego.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	89²/₃
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3¹/₂	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	96	—
— nowe	3¹/₂	—	—
— Listy Rent.	4	—	96
Szląskie list. Zast.	3¹/₂	—	92¹/₈
— listy zast. A.	4	—	101⁵/₆
— nowe	4	100⁷/₈	—
— Lit. B.	4	—	101¹/₄
— Lit. C.	4	100⁷/₈	—
— Listy Rent.	4	—	99¹/₆
— Oblig. prow.	4¹/₂	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	75³/₄
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	71
Minerwy akcye	4	—	31¹/₃
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	—	140¹/₄
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	—	95¹/₄
—	4¹/₂	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3¹/₂	—	162
— Lit. B.	4¹/₂	144	—
— obl. z pr. pierw.	4	—	95⁵/₁₂
— .....Lit. D.	3¹/₂	—	—
— .....Lit. E.	3¹/₂	—	84¹/₂
Opol. Tarn.	4	—	80
Koźlo-Bogumin	4	—	62³/₈
— obl. z pr. pierw.	4¹/₂	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	73	72
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	76¹/₂	75¹/

KURS STOW. KUP. W POZNAN
dnia 28 lutego.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3¹/₂	—	9[illegible]
— nowe	4	—	9[illegible]
Pozn. list. Rent.	4	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4¹/₂	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3¹/₂	—	—
— pożyczki skarb.	4	—	—
— dobr. pożyczki	4¹/₂	—	—
— poż. skarb.	4¹/₂	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3¹/₂	—	—
Sz. list. Zast.	3¹/₂	—	—
Zach. Prusk.	3¹/₂	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	79
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.